Nr. 161. Niedziela 22 lipca 1923 roku. Cena numeru mk. 1000. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec. Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553. Prenumerata wynosi: marek 14000. Z odnoszeniem miesięcznie mk. 15.000. W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 16.000. Z przesyłką pocztową mk. 16.000 miesięcznie. Zagranicą mk. 25.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 84. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Walka z anarchją.

Sosnowiec, 21 lipca.

W czasie wojny światowej kiedy wojska niemieckie stały już nieomal pod bramami Paryża, państwa centralne, chcąc zadać Francji cios śmiertelny, wysłały do Paryża całe sfory szpiegów i prowokatorów, których zadanie było sianie niewiary w zwycięstwo, zamęt i anarchja. Jak zwykle w takich wypadkach, bezkrytyczny tłum, nie zdający sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy, a widząc tylko szereg objawów dla siebie niekorzystnych, jak drożyzna, brak środków spożywczych i t. d., uległ chwilowo kłamliwej agitacji prowokatorów, którym pracę ich ułatwiał stosunek skrajnej lewicy francuskiej do rządu.

Rząd francuski szybko zrozumiał niebezpieczeństwo, grożące państwu z tej strony i rozpoczął energiczną i konsekwentną walkę z mącicielami opinji i siewcami anarchji, i dzięki właśnie tej energji, przełamał chwilowy upadek wiary w zwycięstwo.

Jeżeli uważnie przypatrzymy się stosunkom, panującym obecnie w Polsce, uderzyć nas musi dziwna analogja z opisanymi wyżej stosunkami, panującymi w czasie wojny we Francji.

Społeczeństwo i państwo polskie prowadzi obecnie także wojnę, bezkrwawą wprawdzie, ale nie mniej zaciętą z hydrą przesilenia ekonomicznego i finansowego, grożącego Rzeczypospolitej smutnymi konsekwencjami. Walka ta jest wynikiem nietylko nowych stosunków wewnętrznych, będących owocem bezplanowych rządów czteroletnich lewicy, lecz także i pewnej akcji prowadzonej zewnątrz Rzeczypospolitej przez jej nieubłaganych wrogów niemców i bolszewików. Wrogowie nasi, sprytnie pozyskawszy sobie szereg świadomych lub nieświadomych zwolenników wśród bezkrytycznych mas, wykorzystują obecne ciężkie położenie ekonomiczne Polski, dążąc do zanarchizowania naszego życia społecznego.

Z tych faktów należy sobie zdać jasno zupełnie sprawę, nie na to jednak, by grzęznąć coraz bardziej w jałowej apatji i bezsilnie ręce załamywać, lecz na to, by z całą energją i wszystkimi środkami, stojącymi

do dyspozycji, rozpocząć walkę z akcją wrogą Polsce, mającą na celu nic innego, jak tylko podkopywanie wiary mas w zdolności żywotne państwa, wiary ludu polskiego — w Polskę.

Zdawałoby się, że do walki takiej zgodnie stanąćby powinni wszyscy obywatele świadomi swych obowiązków wobec państwa, bez względu na takie, czy owakie przekonania społeczne i polityczne. Boć to przecie o ratowanie państwa chodzi.

Niestety, dzieje się u nas zupełnie inaczej. Zamiast przyjść z pomocą państwu i rządowi w jego usiłowaniach opanowania groźnej sytuacji, nasze stronnictwa lewicowe wykorzystują ciężkie położenie państwa do bezprzykładnej naganki na rząd, nieobliczalnej wprost w swych skutkach. Czyż panowie socjaliści nie uświadamiają sobie tego, że idą w tym wypadku ręka w rękę z komunistami?

Codziennie dochodzą nas wiadomości z różnych stron kraju o jakichś ciemnych indywiduach, krążących po osadach fabrycznych i wsiach, które głoszą wprost, że winę drożyzny ponosi Polska, że „dawniej“ lepiej bywało, i że nie będzie poprawy stosunków, dopóty istnieć będzie państwo polskie.

Broni się nasza lewica przed słusznymi zarzutami tym, że walczy nie z państwem, lecz z rządem obecnym, czyż jednak nie wie o tym, że rozróżnienie tych dwuch rzeczy wymaga znacznego już wyrobienia politycznego, które, niestety, nie jest jeszcze udziałem szerokich mas naszego ludu. Ten sam robotnik, czy chłop, który na wiecach, zwoływanych przez p.p.s. czy „Wyzwolenie“, nasłucha się steku wyzwisk i inwektyw niegodnych pod adresem rządu Witosa, wraca do swej osady lub wsi, gdzie czeka nań bolszewicki emisarjusz. Jasną jest rzeczą, że podburzony przeciw rządowi ulega łatwo podszeptom bolszewika, który pozornie niczego innego nie głosi jak to, czego nasłuchał się niedawno na wiecu lewicowym.

Lekkomyślne a chwilami wprost zbrodnicze wykorzystywanie trudnego położenia ekonomicznego do nieprzebierającej w środkach walki z rządem, stawia naszą lewicę w jednym szeregu z zewnętrznymi wrogami Polski, w których interesie leży zakłócenie normalnego biegu naszego życia społecznego.

Wolno walczyć o podwyżkę zarobków, tego nikt wzbraniać nie myśli socjalistom, ale nie wolno siać w masach nienawiści do własnego rządu i państwa.

Władze państwowe, stojące na straży bezpieczeństwa i dobra Rzeczypospolitej, obowiązane są tłumić przejawy agitacji antypaństwowej z całą energją. Niechaj będą pewne, że w tym dziele koniecznym liczyć mogą na silne poparcie olbrzymiej większości narodu, która nie uległa podszeptom świadomych, czy nieświadomych wrogów Polski.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Komisarzem nadzwyczajnym dla zwalczania drożyzny ma zostać dr. Antoni Bajda, wyższy urzędnik skarbowy, prezes rady nadzorczej związku ekonomicznego kółek rolniczych w Krakowie.

— W Paryżu dr. Benesz miał poczynić kroki w radzie ambasadorów w sprawie Jaworzyny. W sprawie tej nastał zwrot nieprzychylny dla Czechosłowacji. Jaworzyna miała być również przedmiotem narad Benesza z politykami angielskimi.

— W francuskich kołach politycznych sądzą, że decyzja gabinetu londyńskiego w sprawie odpowiedzi pod adresem Niemiec została odroczona, ponieważ rząd angielski oczekuje informacji o konferencji brukselskiej Benesza z Jasparem.

— Sejm bawarski wezwał rząd rzeszy niemieckiej do zmiany konstytucji rzeszy w kierunku federalistycznym. Przeciw wnioskowi głosowali socjaliści, demokraci i związek chłopski.

— Na linji Orzeł—Caricyn uległ wykolejeniu pociąg, w którym jechało kilku wyższych komisarzy. Wypadek pociągnął za sobą liczne ofiary. Istnieje podejrzenie, że wypadek został spowodowany umyślnie.

— Dziś rozpoczął się w Włocławiu strajk w przemyśle metalurgicznym. Stanęły wszystkie bez wyjątku zakłady.

— Wykryto w Konstantynopolu szajkę, która zamierzała podpalić Konstantynopol. Prawie wszyscy uczestnicy, wśród których większość stanowią ormianie, są aresztowani.

— Papież polecił monsignorowi Filipiemu, mianowanemu delegatem apostolskim w Konstantynopolu, zwiedzenie bliskiego Wschodu i zbadanie na miejscu tamtejszej sytuacji politycznej i religijnej.

— Nieznani złoczyńcy po raz drugi w ciągu ostatnich kilku tygodni ograbili w Berlinie pałac cesarza Wilhelma I. Złoczyńcy zagrabili wielką ilość pamiątek i unikatów, które zmarły cesarz lubił kolekcjonować.

— Czeski attache wojskowy przy ambasadzie czechosłowackiej w Berlinie, bawiący chwilowo w Paryżu został znaleziony bez życia w swoim pokoju.

O port kłajpedzki.

Wilno, 21 lipca.

Wileńska rada miejska na posiedzeniu w dniu 19 b. m. jednomyślnie powzięła następującą uchwałę, którą przesłała prezydentowi rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych:

„Wobec tego, że Kłajpeda jest kluczem do morza dla całego dorzecza Niemna i połączonej z nim kanałem Prypeci, a więc z wylotem dróg spławnych dla obszarów wschodniej Rzplitej, przenoszących trzykrotnie obszar Litwy, wobec tego, że od wolności żeglugi na Niemnie i dostępu przez Niemen do morza zależy gospodarczy rozwój i przyszłość całej wschodniej połaci ziem Rzplitej, w szczególności zaś rozkwit gospodarczy Wilna, rada miejska Wilna z powodu rozstrzygania się obecnie sprawy w Paryżu, zwraca się do prezesa rady ministrów i ministra spr. zagranicznych w nadziei, ze rząd polski nie omieszka u c z y n i ć wszystkiego, coby dało możność uzyskania trwałej gwarancji, że port ten będzie w rzeczywistości spełniać swe zadania w stosunku do ziem wschodnich Rzplitej, niezależnie od tych czy innych nastrojów rządzących sfer kowieńskich. Zwracamy również uwagę, że zarówno kraj jak i Wilno ponoszą dotkliwe straty ekomiczne z p o w o d u zamknięcia przez Litwę wolnej żeglugi na Niemnie“.

Ceny wyrobów tytoniowych.

Generalna dyrekcja monopolu tytoniowego w Warszawie podwyższyła ceny wyrobów tytoniowych od 15 — 18 pr.

Jedna sztuka papierosów „Sfinks“ kosztuje 800 mp., „dames“ 750 mkp., „Kalif“ 750 mkp., „Kedyf“ 750 mkp., „egipskich“ 700 mkp., „sejmowych“ 500 mkp., „prezydent“ 450 mkp., „damski“ 450 mkp., „sport“ 450 mkp., „Wisła“ 300 mkp.

Cygara: 1 sztuka „Hawanna“ 5500 mp, „Belweder“ 4,500 m., „Wawel“ 4.000 mkp. „Brytanica“ 3,800 mkp., „Trabuko“ 3,400 mkp., „Portoriko“ 2,000 mk.

Tytonie: „Kir“ (karton) 95 tys. mkp., „Ksanti“ 85 tys. mp., najprzedniejszy sułtański 75 tys. mkp., macedoński 65 tys. mkp., małe paczki przedniego tureckiego 11 tys. mk., średniego 10 tys. mkp., „kresowego“ 7,800 mk.

Przedni tytoń do fajki 4,500, zwyczajny 3,200 mp.

Zapasy wyrobów tytoniowych oklejonych opaskami monopolowymi, jakie w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia znajdować się będą na składzie w prywatnych fabrykach wyrobów tytoniowych podlegają dodatkowemu opadatkowaniu w wysokości różnicy między dotychczasową a nową ceną opasek monopolowych. Takiemu samemu opodatkowaniu podlegają zapasy opasek monopolowych w fabrykach.

Wyższe ceny należy płacić tylko za te tytonie, cygara i papierosy, których opakowanie nosi na sobie dodatkową banderolę stwierdzającą, że dodatkowe opodatkowanie zostało od danego towaru uiszczone.

Jeśli zatym na opakowaniach tytoni, cygar i papierosów nie będą widniały dwie banderole, wówczas kupujący obowiązany jest zapłacić tylko dawną cenę.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Zakończenie strajku w Łodzi.

Łódź, 21 lipca.

Konferencja między przemysłowcami a komitetem strajkowym trwała do godz. 5 rano.

Konferencję zakończono zawarciem umowy, na mocy której robotnicy otrzymają natychmiastowo 67 proc. podwyżki. Nowe zaś podwyżki będą wypłacane według obliczeń komisji statystycznej co dwa tygodnie., poczynając od dnia 16 lipca br.

Dziś robotnicy powrócili do pracy.

Strajk w Białej.

Biała, 21 lipca.

Strajk w przemyśle włókienniczym trwa dalej. Obecnie strajkuje 35 tys. robotników. Żądania strajkujących są mniejwięcej te same co i robotników w Łodzi. Na skutek interwencji posła Regera, aresztowanych robotników, z wyjątkiem dwuch. wypuszczono na wolność.

Dziś wieczorem odbędzie się konferencja przemysłowców i robotników, na której spodziewane jest zakończenie strajku.

Rząd polski a metropolita Szeptycki.

Warszawa, 21 lipca.

Według wiadomości, rada ministrów n i e aprobowała tekstu listu metropolity Szeptyckiego, jaki miał wystosować przed powrotem do Polski. Rząd polski życzy sobie, aby metropolita Szeptycki przybył do Warszawy i złożył wizytę rządowi.

Wyjazd ministra handlu i przemysłu.

Warszawa, 21 lipca.

Minister handlu i przemysłu, p. Kucharski wyjechał w podróż inspekcyjną do Jasła i Bochni.

WALKA O MILJONY.

325.

Obaj mężczyźni cofnęli się z przerażeniem, poznawszy, iż się znajdują wobec goryla wielkiego gatunku, najdzikszego z pomiędzy zwierząt.

Paszcza goryla otwierała się i zamykała, zęby mu szczękały, pałką trzymaną wywijał w powietrzu.

Delvignes, obezwładniony przestrachem, stanął, nie mogąc poruszyć się z miejsca.

Flogny, będąc więcej panem siebie, chciał drżącą ręką naciągnąć kurek rewolweru i strzelić w potworne zwierzę. brakło mu jednak czasu do spełnienia tej operacji.

Goryl wymierzył mu w czaszkę uderzenie pałką tak silnie, że agent upadł na drogę z rozbitą głową i zakrwawioną twarzą.

Delvignes, bardziej umarły niż żywy wydał krzyk przerażenia, a nie mogąc się utrzymać na nogach padł, na kolana.

Mgła ciemna rozciągnęła się przed jego oczyma, Widział jednakże małpę zbliżającą się ku sobie i podnoszącą w górę olbrzymią swą pałkę. Posłyszał świst złowrogi i uczuł jednocześnie jakoby góra zawaliła się na jego głowę.

Następnie, nie widział nic, nie słyszał, nie czuł i padł bezwładnie obok swego nieszczęśliwego towarzysza.

Goryl, pochyliwszy się nad nim, słuchał uderzeń jego serca położywszy na nim swe ucho poczem zerwał się, a pochwyciwszy swą pałkę, wymierzył mu drugi cios na wierzch czaszki, którą rozbił na dwoje.

Dokonawszy tego, powrócił do agenta Flogny.

Ten ostatni był już martwym zupełnie. Gwałtowność pierwszego uderzenia przebiwszy czaszkę rozmiażdżyła mu mózg zupełnie.

Dziwna obecnie nastąpiła scena.

Goryl, przyklęknąwszy obok trupa, zaczął przeszukiwać jego ubranie z zadziwiającą pilnością, zabierając wszystko, ale to literalnie wszystko, co się znajdowało w kieszeniach nieszczęśliwego, ukończywszy to, wydał świst, podobny do jakiegoś umówionego wezwania.

Na owo hasło druga ciemna postać wysunęła się zpośród zarośli i ukazała na drodze.

Księżyc wypływając w tej chwili z po za chmur, oświecił swemi promieniami tę nową postać ukazawszy w niej Arnolda Desvignes.

— No i cóż powiesz pryncypale? — zawołał goryl. — Sądzę, iż tym razem napewno załatwiona już sprawa!

VI.

— Przeszukałeś dobrze w kieszeniach agenta? — zapytał Arnold Desvignes.

— Jaknajstaranniej... — rzekł Trilby, którego pod małpią skórą poznali zapewne czytelnicy.— Oto wszystko, co miał przy sobie... Co zaś do tego drugiego...

— Nie ma co się nim zajmować... — odrzekł wspólnik Verriera. — Komisant handlowy nie mógł posiadać nic, coby skompromitować nas mogło. Otóż medalik... k o p e r t a... portmonetka. Wszystko w porządku. jak trzeba. A teraz o trupach pomyśleć należy.

Jednocześnie straszny ryk rozległ się w pobliżu, w gęstwinie lasu.

— Słyszysz, pryncypale?— zapytał ze spokojem były klown z cyrku Fernando. — Dzikie zwierzęta poczuły woń krwi, w kilku minutach przybędą tu i rzucą się na te szczątki. Wkrótce oczyszczą one plac walki. Pozostaje mi czas zaledwie do zmiany ubrania.

— Przyniosłem ci pakiet... Jest tam pod drzewem przy drodze.

Trilby podskoczył ku wskazanemu miejscu, lecz nagle cofnął się z okrzykiem przerażenia.

Lew i lwica, zbiegłe z menażerji Pezona, stanęły na lekkiej wyniosłości wzgórza, a rozszerzone źrenice zwierząt ogniem wśród ciemności płonęły.

— Precz, drapieżnicy!—krzyknął Trilby stłumionym głosem, podczas gdy Arnold wycelował rewolwer. który trzymał w ręku.

Jedno z dzikich zwierząt skoczyło, zakreślając półkole, a ominąwszy dwóch stojących mężczyzn, rzuciło się na trupy.

Był to lew.

W chwili, gdy zatapiał potworne swe szpony w jedno z leżących ciał Arnold bezwiednie instynktowo nacisnął kurek swej broni.

Strzał wybiegł, a jednocześnie lew martwy rozciągnął się na trupie i nie poruszył więcej.

Kula wleciawszy mu okiem, przeszyła mózg sprawiając śmierć.

d. c. n.

Nieścisłe wiadomości.

Warszawa, 21 lipca.

Krakowskie i warszawskie pisma, omawiając przemówienie premjera Witosa w Tarnowie, podały błędny tekst przemówienia premjera, zwłaszcza w ustępach, gdy mowa była o reformie rolnej i o polityce zagranicznej.

Urzędowy tekst mowy prezydenta ministrów, wygłoszonej w Tarnowie, podany będzie za kilka dni.

Proces w sprawie ucieczki Erhardta.

Berlin, 21 lipca.

Siedztwo w sprawie ucieczki kpt. Drhadta zostało ukończone. Na 23 bm. wyznaczony już został w Lipsku proces w tej sprawie. Na ławie oskarżonych zasiądzie między innymi ks. Małgorzata Hohenlohe, która dopomogła Erhardtowi do ucieczki.

Katastrofa samolotu pod Lublinem.

Lublin, 21 lipca.

Między godz. 12 a 13 koło majątku Eeglinek (7 klm. od Lublina) z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł samolot wojskowy. Pilot por. Strzałkowski i obserwator kapitan Estler ponieśli śmierć na miejscu. Aparat uległ zupełnemu rozbiciu. Na miejsce wypadku przybyły z Lublina władze wojskowe i cywilne. Strzaskany samolot pozostanie na miejscu do czasu przybycia komisji z Warszawy.

Wywóz z Polski do Francji.

Warszawa, 21 lipca.

Ministerjum przemysłu i handlu komunikuje, że wywóz z Polski do Francji, w pierwszym kwartale r. b podwyższył się o 25 proc. do 40 proc.

Rozruchy w Wrocławiu.

Berlin, 21 lipca.

Wczoraj doszło w Wrocławiu do krwawych rozruchów. Tysiączne tłumy strajkujących demolowały sklepy z żywnością. Policja atakowała tłum na samochodach ciężarowych. Sklepy są zamknięte. Walki uliczne trwały do późnej nocy,

Związek przemysłowców metalowych zamknął na niemieckim Górnym Śląsku wszystkie zakłady objęte ruchem strejkowym. Przemysł metalowy jest nieczynny.

Nowe nieporozumienia.

Londyn, 21 lipca.

W sprawie Tangeru nie doszło do porozumienia między Anglją i Francją. Francja jest skłonną oddać Tanger sułtanowi marokańskiemu, Anglja zaś jest przeciwna temu stanowisku. Wywołuje to nowe zaostrzenie sytuacji międzynarodowej.

Tragedja małżeńska.

Żona postrzeliła męża.

Warszawa, 20 lipca.

Wczoraj, o godz. 3 popoł. przed cukiernię Sandałowicza (róg Brackiej i Nowogrodzkiej) zajechała dorożka, z której wysiadła młoda elegancka para.

Przybyli goście zajęli jeden ze stolików i zaczęli dość głośno rozmawiać. Nieliczni goście z początku nie zwracali uwagi na nowoprzybyłych, jednak gdy po serdecznym śmiechu, dama zaczęła robić wymówki siedzącemu obok niej mężczyźnie, siedzący obok mimowoli musieli wysłuchać historję sprzeczających się.

Dama, jak się okazało, była żoną siedzącego inżyniera M. K. Z powodu zbyt częstych nieporozumień pp. K. się rozeszli.

P. K. udał się na kresy. Ostatnio pracował w Grodnie. Żona zaś przebywała w Warszawie.

Po dziesięcioiletnim niewidzeniu się, inżynier K. zrobił niespodziankę żonie i złożył jej wizytę.

Spotkanie było b. czułe. P. K. zaproponował żonie pogodzenie się.

Żona, zarzucając mężowi niewierność, zażądała czasu do namysłu i wczoraj, w cukierni, miano układać plany dalszego obopólnego pożycia.

Po godzinnej rozmowie pani K., w przystępie niezwykłego podniecenia, wydobyła z sakiewki damski mały rewolwer i padł strzał.

Kula, druzgocząc dolną szczękę, utkwiła w szyi inżyniera.

Wezwane pogotowie, po opatrzeniu przewiozło rannego w stanie ciężkim do zakł. leczniczego „Omega“.

Ranny, nie tracąc przytomności, zeznał przed policją, iż żona strzeliła przez nieostrożność i prosił, ażeby jej nie aresztowano.

Z kraju.

Ciekawa akademja malarska. W kamienicy przy ulicy Lwowskich dzieci l. 52 we Lwowie, w mieszkaniu na pierwszym piętrze odkryto spelunkę rozpusty, do której były wciągane młode dziewczęta. Spelunka ta istniała pod firmą „Nowej akademji sztuk pięknych“.

Wiele kobiet rzekomo w celach nauki lub pozowania w „aktach“, gromadziło się w tym mieszkaniu, jakkolwiek nie było tam żadnych malarzy, lecz kilku gołowąsych adonisów, którym o malarstwie nawet się nie śniło. Za to odbywały się tam miłosne schadzki przy drzwiach zamkniętych, wywołujące zgorszenie wśród domowników.

Dochodziło nieraz do takich skandali, że zamykano w mieszkaniu tym kobiety nawet na kilkugodzinne „posiedzenia“, wiedząc dobrze, że z powodu wyniknąć mogącego skandalu żadna z nich nie odważy się na wołanie o pomoc w otworzeniu drzwi, ani też nie uda się pod opiekę policji.

Okradzenie cyganów. W Wawrze zaszedł fakt bardzo rzadko spot kany w kronice policyjnej. Tuż koło stacji kolejowej Wawer, usadowiły się dwa obozy cyganów: jeden mniejszy złożony z kilku namiotów, drugi ogromny o licznych namiotach i dziesiątkach cyganów, cyganek i cyganiątek. Są to „grecy“, rozmawiający przeważnie po rosyjsku, ponieważ byli w Rosji czas dłuższy. Opiekuje się nimi konsul grecki w Warszawie. Mają „wodza“ o wspaniałej budowie herkulesowej, elegancko odzianego. Otóż w nocy złodzieje zakradli się do zasobniejszych namiotów i skradli różne rzeczy wartości wielu miljonów marek. Fakt ten wywołał istną sensację w okolicy. Dziwią się też, że wróżąc innym, cyganie sami sobie nie „wywróżyli“, że zostaną okradzeni.

Olbrzymi pożar w Siedlcach. Mieszkańcy Siedlec zostali zaalarmowani silnymi detonacjami. Jednocześnie rozległy się alarmy na trwogę.

Wezwano straż ogniową do pożaru.

Była to godzina 2-ga po północy.

Jak się okazało płonęły magazyny 22 go pułku piechoty, mieszczące się na przedmieściu Rozkocz.

W magazynach, ogarniętych przez ogień, znajdowała się amunicja, co tłumaczy eksplozję, odzież wojskowa i broń.

Podczas akcji ratunkowej kilka osób uległo obrażeniom ciała.

Gaszenie pożaru trwało do godziny 7 i pół rano.

Straty znaczne, lecz dotychczas nie obliczone.

Skrzynka do listów.

Do Sz. Red[illegible]
Dziennika „[illegible]kry“
w Sosnowcu.

W piśmie W. Panów z dn. 8 lipca r. b. nr 149, pojawiła się notatka „Robotnicy przeciwko kasie chorych“, w której podano zupełnie nieprawdziwe stanowisko robotników fabr. Hulczyńskiego w Sosnowcu.

Niemamy zamiaru prostować rzeczy podanych przez człowieka bezmyślnie szkodliwego, ale czujemy się w miłym obowiązku złożyć oświadczenie jak następuje:

Ogół robotników zarówno firmy Hulczyńskiego, jak i całego Zagł. Dąbrowskiego, nie tylko nie protestował przeciwko kasie chorych, ani udzielaniu pojazdów przez zarząd kasy chorych przedstawicielowi związku rob. przem. metalowego, w celach pożądanych, ale wyraża wdzięczność temuż zarządowi za udzielenie, zarówno obecnie, jak i w przyszłości w podobnych wypadkach, zastrzegając sobie nadużycia, których mamy przeświadczenie sam zarząd się wystrzega.

Prosimy o umieszczenie powyższego w poczytnym piśmie.

Z poważaniem

Za ogół rob. Zagł. Dąbrowskiego: *W. Zając, Mierzejewski, Kalisz.*

Za zarząd okręgowy: *B. Angier, T. Waller.*

Za ogół rob. fabr. „Hulczyński“: *Stosa, J. Cynk, A. Kaleta, S. W.*

ODDZIAŁ FABRYCZNY WARSZAWSKIEJ FABRYKI CUKROW

„CZAPLA"

SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 25, TELEF. 39, 3516-6

POLECA PO CENACH FABRYCZNYCH:

WYBOROWE CUKIERKI DESEROWE ORAZ OBFITY WYBOR KARMELKOW.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

A. KON w BĘDZINIE, Kołłątaja l. 28.

POLECA: najnowszych systemów opaski rupturowe do największych przepuklin, sztuczne nogi systemu Marksa i zwykłe aparaty, gorsety ortopedyczne i inne. 3043-1

Artykuły powyższe będą wystawione na III Targach Wschodnich

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność m. Sosnowca i okolicy, że z dniem 1 lipca b. r. otworzyliśmy przy składzie maszyn do szycia i pisania

OSOBNY DZIAŁ BRONI I AMUNICJI ORAZ PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH.

Z poważaniem
J. BRZOZOWSKI i S-ka
2959-2 Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 3.

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju I okręgu w Sosnowcu w dniu 25 kwietnia 1923 r. na zasadzie art. 119 U. P. K. i art. 19 32 42, 41, 52 Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust Nr. p. 449) i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. Wolfa Golda, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Renardowskiej Nr. 20 za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie skazał na jeden miesiąc aresztu i na zapłacenie grzywny w sumie 50.000 marek z zamianą w razie niewypłacalności na 6 miesięcy aresztu policyjnego, oraz na uiszczenie 5080 mk. kosztów sądowych.

Na skutek apelacji oskarżonego Golda, sąd okręgowy w Sosnowcu, jako II instancja, w dniu 20 marca 1923 r. postanowił: wyrok sądu pokoju I okr. w Sosnowcu z dnia 25 kwietnia 1922 r. co do winy zatwierdzić, a co do kary zmienić i skazać Wolfa Golda na 2 tygodnie aresztu oraz 50,000 marek grzywny z zamianą w razie niewypłacalności aresztem przez 1 miesiąc oraz na uiszczenie opłat sądowych 7620 mk. za obie instancje. Za zgodność;

3444 Sekretarz sądu **Duszek.**

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dniu 10 lipca 1923 roku na zasadzie art. 119 U.P.K. i art. 19, 32, 52 Ust. z d. 2. VII. 20 r. z art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. Jakóba Polaka, lat 50, syna Michała i Jadwigi, zamieszkałego w Wojkowicach Komornych za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie skazał, łącznie z wymierzoną temuż Jakóbowi Polakowi w sprawie rozpatrzonej tegoż dnia (Nr. 24), na jeden miesiąc aresztu, oraz na (500.000) pięćset tysięcy marek grzywny z przedłużeniem w razie nieuszczenia na dalsze dwa miesiące oraz na uiszczenie 50,120 mk. opłat sądowych. Sędzia pokoju: (—) **Wiszniewski.**

Za zgodność świadczy

3454 Sekretarz Sądu **St. Dłubak.**

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność m. Sosnowca i okolicy, iż z dniem 1 lipca b. r. otworzyłem

SKŁAD STAREGO ŻELAZA

i kupuję wszelkiego rodzaju zużyte maszyny, kotły, szyny, rusztu, blachy it.p. jakoteż różne odpadki metalowe w każdej ilości

Z poważaniem
ANTONI DULĘBA
Sos n owiec, ul. Wiejska Nr. 35.

Do księgarni Adolfa Żmigroda w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 30. Telefon Nr. 23

już nadeszły na sezon jesienny i zimowy

ŻURNALE MÓD DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE

Posiada na składzie podręczniki do nauki kroju i szycia, albumy do robót ręcznych oraz specjalne bloki i książki do rysunków dla szkoły kroju. 3464

Akuszerka i masażystka 3246

wróciła do kraju po wieloletniej praktyce amerykańskiej i przyjmuje, porody należące do Powiatowej Kasy Chorych

J. Wilińska

Dąbrowa-Górnicza,

ul. 3-go Maja Nr. 23.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

400 mk. za wyraz

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, płatyne kupuje po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5. 3261

Pompka do piwa w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania, wiad. Nowopogońska 24. 3364 1

Sprzedam plac w Strzemieszycach wiad. u Skowrońskiego Strzemieszyce ul. Szosowa. 3369-3

Sprzedam platformę ciężarową w dobrym stanie. Będzin, ulica Zawale nr. 30, Woźniak. 3390-2

Do sprzedania około 2500 □/qm siana słodkiego loco wagon Sadowa Wisznia (wojew. lwowskie) „Tepcha" Biura tech. przem. handlowe. Lwów Nowy Świat l. 8. 3397-1

Magiel nowa do sprzedania Dąbrowa ul. Szkolna nr. 12 Szymonek Józef. 3405-1

200 prętów żyta na pniu sprzedam Sosnowiec Kręta 2. Cwiląg Jan. 3462

300 prętów żyta na pniu sprzedam ul. Chmielna Nr 1 m. 14 przy ul. Piłsudskiego. 3427-3

Wielki wybór mebli stale na składzie. Towarowa 9. m. 8. 3456

Sprzedam 1000 kg. drutu żelaznego żażonego 2 mm. 2.2=1 100 kilo sztyftów żelaznych szewskich. Wiad. w adm. „Iskry". 3428-2

Fabryczkę gwoździ mam do sprzedania za cenę 35 miljonów mk. Wiad. w adm. „Iskry" 3429-2

Sprzedam dębowe biurko damskie, stoły gabinetowe, stoliki, łeżaki, umywalkę stolikową. Sielec Wronia 4, 3452

Sprzedam szafę, łóżka, kredens, stół i krzesła dębowe. Sosnowiec ul. nr. 1 I. Maj. 3442

Do sprzedania komoda nowa ul. Kaliska 18 Sielec. 3423

Z powodu wyjazdu sprzedam maszynę „Singera" bębenkową nadająca się dla kamaszników mało używana w dobrym stanie cena przystępna w Dąbrowie ul. Kościelna i w podwórzu obok młyna parowego. 3439

Posady i prace.

Zaofiarowane 400 mk. za wyraz.

Trasera wykwalifikowanego na roboty maszynowe i remontowe poszukuje jedna z większych fabryk miejscowych. Oferty nadsyłać do „Iskry" pod „Traser". 3367-2

Buchalter-bilansista na godz. wiecz. potrzebny do poważnej firmy. Zgłoszenia: Sosnowiec skrzynka pocztowa nr. 154. 3395-2

Stenotypistka polsko-niemiecka potrzebna od zaraz. Wysokie wynagrodzenie na podstawie złotego polskiego. Reflektuje się jedynie na pierwszorzędną rutynowaną siłę. Oferty adm. „Iskry" dla „555". 3432-5

Szewców Fej kat. potrzebujemy natychmiast. Zgłaszać się osobiście do Stow. „Zgoda" przy kop. „Czeladź" 3225

Przyjmię kilka czeladzi szewskich zaraz, wiad. ul. Krzywa nr. 5 róg Czystej S. oika. 3431

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Dr. praw z praktyką handlową władający niemieckim w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniej posady w handlu lub przemyśle. Łaskawe zgłoszenia pod „M. L." do biura Hławskiego, 3-go Maja 23. 8253-4

Samodzielny Buchalter-korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady. Oferty do „Iskry" dla Buchaltera. 3384-1

Praktyki w banku lub w zakładzie przemysłowym poszukuje jako pomoc buchaltera, świadectwa ukończonych kursów buchalterji. Zgłoszenia pod K. K. do filji „Iskry" w Dąbrowie. 3407 1 1

Zdemobilizowany podoficer poszukuje posady biurowej, lub innej. Może zorganizować chór, orkiestrę rżniętą lub instrumentów smyczkowych. Łaskawe oferty pod „Zdemobilizowany", Będzin, „Iskra". 3495

Uczennica 5 kl. biedna poszukuje w miejscu, lub na wyjazd u inteligentnej rodziny miejsca do dziecka które mogłaby przygotować do klas niższych. Zgłoszenia „Iskra", Będzin, „Biedna". 3430-3

Lokale.

400 mk. za wyraz.

Poszukuję mieszkania (pokoju z kuchnią) za czynsz podejmuję się prowadzić w godz. wiecz. buchalterję i korespondencję polsko-niemiecką. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „mieszkanie"

Kawaler na posadzie poszukuje mieszkania przy rodzinie możliwie z utrzymaniem. Wiad. adm. „Iskry". 3460-3

Różne.

400 mk. za wyraz.

Oddam na własność chłopczyka 8 miesięcznego, ul. Dęblińska 11 W. Goły. 3328-1

Poszukuje wspólnika katolika z kapitałem do otworzenia fabryki wódek roziewni w powiecie Będzińskim lub na Kresach. Zgłoszenia do dnia 1 sierpnia pod „Koncesja" Dąbrowa Górnicza 3406 1

Fachowcowi odnajmę budynek dla przemysłu żelaznego oferty „Fachowiec" adm. „Iskry". 3458-2

Do odstąpienia duży sklep kolonjalno spożywczy z całkowitym urządzeniem w pełnym ruchu z większą ilością towarów z mieszkaniem zaraz do objęcia, wiad. w adm. „Iskra" w Sosnowcu. 3457-3

Kurs kroju haftu Sosnowiec Kołątaja 11 Nowakowa 3449

W. E. U. S. w Będzinie są do odebrania, po udowodnieniu prawa własności, spodnie wraz z kamizelką, znalezione w Dąbrowie Górniczej. 3435

W. E. U. S. w Będzinie są do odebrania, po udowodnieniu prawa własności, pieniądze znalezione. 3436

Dn. 20 b. m. przechodząc z ulicy Hallera na ul. Piłsudskiego wiecz. zgubiono zegarek złoty damski. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą do adm. „Iskry". 3447

Wyższa koncesjowana szkoła kroju, szycia, haftu oraz różnych robót ręcznych Stypułkowskiej ul. Teatralna 3 lip. przyjmuje uczennice do nauki. Przysposabiam także na dyplomy cechowe. 3441

Mania Rot zgubiła patent z dopłatą 150.000 mk na gaiantetję na targu wyd. przez izbę skarbową w Sosnowcu i inne różne rachunki. 3426

Zgubione dokumenty.

200 mk. za wyraz.

Jan Zieliński zgubił dowód osobisty wyd. przez mag. w Częstochowie. 3459-3

Teofil Kijak zgubił książkę chlebową wyd. przez kop. „Hr. Renard" 3433

Alterwein Boruch Ezra zgubił dowód osobisty wyd. przez pol. państw. w Warszawie 3446-3

Nosek Wierbski zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Miechów. 3450-3

Deszcz Wojciech zgubił dowód osobisty i kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Kazimierza Wielka 3439-3

Efraim Kerszenblat ur. 1901 r. zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin. 3365-1

Misztal Stanisław zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 27 p. p. w Częstochowie. 3372-2

Broda Jan zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec dowód osobisty wyd. przez gm. Jangród i kwit na 3 korce węgla wyd. przez kop. „Piaski". 3376-1

Bijald Jan zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m Sosnowca i metrykę urodzenia na imię Narcyz Bijald. 3379-1

Rakocza Weronika zgubiła t ymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Gruszów. 3380-1

Jan Kowalski zgubił papiery wojskowe wydane przez P.K.U. w Będzinie i dowód osobisty wydany przez magistrat w Dąbrowie. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 3381-1

Kokoszka Władysław (r. 1895) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez komisję przeglądową w Będzinie, dowód osobisty z fotografją, wyd. przez gm. Porębę Spytkowską i świadectwo górnicze z kop. „Michałkowice" (Śląsk Cieszyński), które unieważnia się. 3387-2

Koziński Antoni (r. 1902) zgubił dokument wojskowy, wyd. przez P. K. U. w Będzinie. 3388-2

Zielińskiemu Janowi skradziono portfel zawierający 25000 mk., kartę zwolnienia, wyd. przez P. K. U. Ostrowcu i książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Piaski" 3389-2

Dn. 15. 7. r. b. na st. w poczekalni II klasy skradziono portfel zawierający: dowód osobisty wyd. przez starostwo w Będzinie, świadectwo rzemieślnicze i zawiadomienie o nadaniu gruntu i 400 tys. mk. oraz różne dokumenty wszystko na imię Sergjusza Polaka. Łaskawego doliniarza proszę o zwrot tylko dokumentów pod adresem. Sosnowiec Pańska 38. 3393-2

Zaginął dowód osobisty wyd. przez dyr. warsz. kol. państw. na imię Edwarda Bożkiewicza. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry". 3394-2

Adamczyk Władysław wracając z Poznania na stacji w Łodzi zgubił portfel, zawierający dowód osobisty wydany przez miasto Dąbrowę, książeczkę wojskową przez P. K. U. Będzin, wezwanie po poszport do starostwa będzińskiego i różne dokumenty wojskowe i cywilne i pewną kwotę pieniędzy. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do „Iskry" Dąbrowa. 3401-1-2

Leś Antoni zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". 3402-1-2

Kistela Józef zgubił kartę odroczeniową daną przez p. k. u. Częstochowa i dowód osobisty, wydany przez gminę Lipie pow. Częstochowa. 3403-1-2

Szewczyk Piotr zgubił kartę meldunkową, wydaną przez gminę olkusko-siewierską. 3404-1-2

Seweryn Skowroński zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Warszawa dowód osobisty kolejowy, prawo samodzielnego kierowania parowozem i 470,000 mk Łaskawy, znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty zwróci do adm. „Iskry". 3409-2

Ostatski Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie wyd. przez kadrę 73 p. p. 3410-2

Pawłowi Wróblowi vel Wróblewskiemu skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, książeczkę Kasy Chorych i obligację państwową na 500 mk. wydaną przez kop. „Saturn". 3412-2

Cnwist Paweł zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. i kartę demobilizacji wyd. przez 27 p.p. w Częstochowie. Łaskawy znalazca zwróci na kop. „Jerzy" w Niwce. 3440

DOM z oficyną

punkt b. dobry 36 ubikacji, skanalizowany, elektryczność, ogródek owocowy. Kilka mórg ziemi na terytorjum Sosnowca sprzedam bez pośrednictwa najwięcej dającemu. Oddzielnie 2 domki w Pogoni sprzedam lub wydzierżawię.

Wiadomość: 3463

POGOŃ, Wązka 17.

Redaktor W. Mońsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1.

Tramwaje w Zagłębiu.

Sosnowiec, 21 lipca.

Wszelkie wspomnienie o tramwajach w Zagłębiu wywołuje na ustach naszych zupełnie zresztą usprawiedliwiony uśmiech sceptycyzmu Bo, istotnie już od kilku lat sprawa ta wciąż jest omawiana, a tramwajów jak nie było, tak niema.

Obecnie jednak, zdaje się, nareszcie jesteśmy już bliscy celu.

Onegdaj w starostwie będzińskim odbyła się konferencja przedstawicieli samorządów w Zagłębiu w sprawie budowy tramwajów.

Na konferencji tej poinformowano zebranych, że uprawnienia na budowę tramwajów wydaje ministerjum kolei, które narazie tylko ustnie przyznało 2 koncesje, mianowicie: towarz. tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskim, w którego skład wchodzą samorządy, oraz towarzystwa przemystu węglowego.

Owo przyznanie 2 koncesji jest dla wszystkich zagadką. Przedstawiciele zainteresowanycn samorządów wyrazili jednak przekonanie, że ministerjum przed wydaniem dokumentu koncesyjnego zasięgnie opinji miejscowych czynników co do budowy tramwajów.

Zdaje się jednak, że poważnego realizowania projektu budowy tramwajów można się spodziewać tylko ze strony towarzystwa tramwajów elektrycznych, które obecnie pracuje nad przekształceniem się w spółkę akcyjną i już zbiera odpowiednie fundusze na kapitał akcyjny. 40 procent tego kapitału wniosą instytucje finansowe zagraniczne, mianowicie angielskie, resztę zaś samorządy w Zagłębiu, oraz „Siła“ i „Światło“.

W ciągu bieżącej zimy przewidywane jest utworzenie wielkiego biura technicznego, w którym będą wykonywane odpowiednie rysunki, w przyszłym zaś roku jeżeli nie zajdą poważniejsze przeszkody, będzie uruchomiona linja Sosnowiec—Będzin. Budowa tramwajów będzie ukończona całkowicie po 4 latach.

Jedną z najpoważniejszych przeszkód do racjonalnego przeprowadzenia linji tramwajowej będzie przejazd katowicki. Jeżeli do chwili budowy tramwajów nie będzie tunelu pod tym przejazdem wówczas połączenie Zagłębia ze Śląskiem stanie się rzeczą niemożliwą, wskutek czego linja tramwajowa ogromnie straci na wartości. Ministerjum kolei, w myśl interesów tak poważnego centrum przemysłowego, jakim jest Zagłębie, musi corychlej przeprowadzić tunel pod przejazdem katowickim i to w czasie najbliższym, aby nie robić przeszkód miejscowemu życiu ekonomicznemu na drodze do rozkwitu.

O godziny policyjne w restauracjach.

Sosnowiec, 22 lipca.

Według przepisów, obowiązujących restauracje i kawiarnie w Zagłębiu, zakłady te powinny być otwarte do godziny 1-szej w nocy. Tymczasem gość, przyszedłszy do restauracji o godz. 12 w zamiarze zjedzenia kolacji, spotyka się z gwałtowną opozycją ze strony gospodarzy, tłumaczących się tym, że kuchnia już zamknięta.

Tak samo i bufety w restauracjach sprząta się kilkanaście minut po 12-tej, niema się więc nawet możności zjedzenia kilku innych przekąsek zamiast kolacji. Interpelowani w tej sprawie restauratorzy usprawiedliwiają się tym, że muszą zakłady swe zamykać punktualnie o godz 1-ej, gdyby więc wydawano kolacje do godz. n. p. w pół do pierwszej nie byliby w stanie załatwić gości przed godziną policyjną i naraziliby się na protokuł policyjny i co za tym idzie na wysoką grzywnę.

Takie, lub tym podobne tłumaczenie się restauratorów, być może uzasadnione z ich punktu widzenia, godzi jednakże w interesy publiczności, zwłaszcza jeżeli zważymy, że teatr i koncerty kończą się zwykle około godz. 12 dopiero, cały więc szereg gości i artystów nie ma gdzie zjeść kolacji i noles volens idzie „na głodnego“ spać, albo co gorzej usiłuje za każdą cenę zatrzymać się w restauracji po godz. 1-ej, przez co znowu i siebie i gospodarzy naraża na niemiłe scysje z policją.

Stan ten z punktu widzenia publiczności, dla której wygody przecież zakłady tego rodzaju istnieje, jest tym bardziej niezrozumiały, że w sąsiednich Katowicach funkcjonują najlegalniej w świecie kabarety do rana. Tłumaczenie, że w Zagłębiu, jako wybitnie ośrodku robotniczym, ze względów bezpieczeństwa publicznego wskazane jest wcześniejsze zamykanie restauracji, nie trafia zupełnie do naszego przekonania, takimże bowiem samym ośrodkiem są Katowice i Łódź, a ludność tamtejsza bynajmniej nie cieszy się opinją więcej wstrzemięźliwej i spokojniejszej.

Przeciwnie nawet, fakt, że Zagłębie jest ośrodkiem przemysłowym uzasadnia późniejsze zamykanie lokalów restauracyjnych, do Sosnowca bowiem zjeżdża się wiele bardzo ludzi, zatrzymujących się w mieście na kilka tylko godzin i to często właśnie nocnych, jedynym więc miejscem, gdzieby mogli ze znajomymi omówić interesy są właśnie restauracje.

Jednym słowem niema absolutnie żadnej logicznej przyczyny utrzymania z jakimś dziwnym uporem obecnie obowiązującej godziny zamykania restauracji. Korzyści stąd płynące dla sprawy porządku publicznego są doprawdy zupełnie fikcyjne, nie można zresztą za ewentualne wybryki kilku pijaków kazać cierpieć całej naszej publiczności.

Awantury pijackie zdarzały się i przed wojną i na to jest policja, by je w odpowiedni sposób uspokajała, nikomu jednakże ani przez myśl nie przyszło ograniczać z tego powodu solidną publiczność.

Dziś już każde większe miasto w Polsce posiada bodaj jedną restaurację otwartą do godz. 3 ej w nocy, zupełnie więc niezrozumiałą jest rzeczą traktowanie pod tym względem Sosnowca, jak jakiejś zapadłej dziury. Najwyższy czas, by sprawę tę wzięły władze miarodajne pod uwagę i nakazały wprost niezamykanie przynajmniej jednej z restauracji do godziny 3-ej.

Kronika.

Kalendarzyk.

22 NIEDZIELA	Dziś Marji i Magd.
	Jutro Apolinarego.
	Wsch. słońca 3.39
	Zach. „ 8,24

Kino „Zacisze“ Kino „Zacisze“

„Przeklęty“

Indyjski dramat

w 6-ciu aktach ilustrujący dzieje człowieka mściwego i okrutnego któremu nadano tragiczne miano „PRZEKLĘTY“.

W roli księżniczki Ilhary urocza i niezrównana **Violetta Napierska.**

Akcja rozgrywa się na tle malowniczych widoków księstwa Palangi.

STRAJK.

Ciemność wkroczyła za warsztatów próg
I w palenikach zagasł żar ognisty,
Maszyn miarowy nagle zamilkł stuk
I gromkich syren przeraźliwe świsty.

Pusto i głucho u fabrycznych wrót,
Szczelnie zamknięto żelazne wierzeje
Ktoś mówi: Polska! — A kto inny: Głód! —
Inny zaś ziarno nienawiści sieje.

Cóż łatwiejszego, jak nienawiść siać
Tam, gdzie niewiedzą omroczon rozsądek,
Gdzie miłość z nędzą nie chce razem trwać,
Gdzie beznadziejnie wciąż pusty żołądek!...

Ćwierk.

Ceny złota i srebra. Polska krajowa kasa pożyczkowa płaciła onegdaj za rubla złotego 61,812 mk. pol., za rb. srebrnego 33,250 mk. pol., za złotą markę 28,622 mk. pol., za markę srebrną 12015 mk. pol., za złotą koronę austrjacką 24,331 mkp., za kor. austrj. srebrną 10,030 mk. pol., za złotą jednostkę monetarną unji łacińskiej (frank złoty) 23,183 mk. polskich, za jednostkę monetarną unji łacińskiej (frank srebrny) 10.030 mk. pol., za złotego dolara 120,175 mk. pol., za dolara srebrnego 57.815 mk. pol., za gram złota 79861 mk. pol., za gram srebra 2,403 mk. pol.

Nasze taryfy kolejowe. Z min. kol. komunikują: „Załamanie się walutowe i gospodarcze, datujące się od początku czerwca r. b., miało za skutek tak szybki i powszechny wzrost drożyzny oraz zwiększenie kosztów utrzymania, iż budżet kolejowy, równo ważony mniej więcej w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b., grozi obecnie olbrzymim niedoborem.

Celem zapobieżenia temu min. kolei uznało za niezbędne przystosowanie poziomu taryf do spadku waluty i wzrostu cen. Ponieważ spadek marki stanowił w porównaniu z początkiem kwietnia 120 proc., a wzrost drożyzny 98 proc., określono więc normę, koniecznego wyrównania na 100 proc. dla taryf towarowych i na dalsze 33 proc. dla taryf osobowych, podniesionych już o 66 proc. od 1-go lipca.

Od tej podwyżki ogólnej uczyniono szereg odstępstw, koniecznych ze względów gospodarczych, tak nap.: dla rozszerzenia rynku zbytu dla węgla zniżono opłaty powyżej 400 km., a dla podtrzymania wywozu przetworów naftowych zastosowane do odpowiednich taryf mniejszy wymiar zwyżki procentowej.

Wreszcie, w uwzględnieniu życzenia komitetu taryfowego, przywrócono działanie zawieszonej w r. ubiegłym taryfy wyjątkowej na wywóz zagranicę budulca drzewnego obrobionego.

Powyższe zmiany taryf towarowych wprowadzone będą w życie z dniem 1-ym sierpnia r. b.

Co się dzieje na ul. Małachowskiego? Od pewnego czasu zauważyć się daje rozamorowane pary młodzieży żydowskiej, które całymi wieczorami przesiadują na ogrodzeniu kościółka kolejowego w Sosnowcu i głośnymi wrzaskami zakłócają spokój publiczny.

Interwencja przechodniów oburzających się nieposzanowaniem świątyni, wypłasza kochliwe parki, które przenoszą się wtedy pod ogrodzenie domów Rejchera i banku handlowego przy ul. Małachowskiego.

Tam do późnej nocy odbywa się zabawa w „złota kulę“ lub biegi maratońskie po całej ulicy. Wrażliwe córy sjonu piszczą przytym rozgłośnie.

Zaznaczyć należy, iż wspomniana część ulicy Małachowskiego, służy w skwarze popołudniu za miejsce zebrań dla mamek i służących, które gromadni, wraz z dziećmi obsiadują niski murek ogrodzenia. Dzieci załatwiają na ulicy potrzeby fizjologiczne, służące zaś zapinają im guziczki, a w wolnych chwilach plotkują.

Mąka i cukier dla ludności Oddział sosnowiecki towarzystwa aprowizacji miast, Dęblińska 11, komunikuje, że posiada na składzie mąkę chlebową, po zakup której winni się zgłaszać przedstawiciele zrzeszeń i kooperatyw, oraz w krótkim czasie nadejdzie cukier do rozsprzedaży. Na składzie również jest herbata w wyborowych gatunkach. W interesie ludności leży zaopatrywanie się w niezbędne artykuły u źródła, nie płacąc w ten sposób haraczu na rzecz spekulantów.

Co robią nasze władze? Dzięki paskarskim spekulacjom, w Zagłębiu czy też na G. Śląsku znajdują się duże ilości mąki szkodliwej dla zdrowia, czyli t. zw. zbrylonej.

Mąkę tą nabywają niektórzy piekarze i mieszając ją z mąką dobrą, trują naspokojniej ludność.

O istnieniu i używaniu mąki tej wiedzą nasze władze i mimo to do dnia dzisiejszego mamy chleb z tego rodzaju domieszką co łatwo poznać po smaku i stęchliznie chleba.

Przy obecnych cenach chleba mamy prawo wymagać, aby był on wypiekany z mąki nieszkodliwej dla zdrowia.

Przegląd dodatkowy. Magistrat dąbrowski rozplakatował ogłoszenie o dodatkowym przeglądzie rocznika 1902, który odbędzie się dn. 23 b. m. t. j. w poniedziałek.

Wszyscy przeto poborowi, którzy dotychczas z jakichkolwiek przyczyn nie spełnili obowiązku, winni zgłosić się do przeglądu.

Dodatkowy przegląd rocznika 1902 odbędzie się w poszczególnych miejscowościach powiatu będzińskiego w sposób następujący: 23 b. m. stawią się popisowi z Dąbrowy i gm. Zagórze — przegląd w Dąbrowie.

W Zawierciu odbędzie się przegląd dla popisowych z gmin okolicznych: 24 b. m. gm. olkusko-siewierska i Łosień; 26 b. m. Zawiercie i gmina Kromołów i Rokitno Szlacheckie, 27 b. m. gm. Włodowice, Poręba, Mrzygłód, Pińczyce, Mierzęcice i Siewierz; 28 b. m. gm. Koziegłowy i Koziegłówki; 30 b. m. Ożarowice i Żarki, 31 b. m. gm. Choroń, Ruduik Wielki i Niegowonice.

Dyrektor szkoły dokształcającej. Magistrat sosnowiecki postanowił powołać na kierownika szkoły dokształcającej miejskiej inż. Karola Janeckiego z Krakowa.

Rozporządzenie na papierze. Władze kolejowe wydały w tych dniach rozporządzenie aby w razie pozostania na stacji pewnej ilości pasażerów, niemogących skutkiem przepełnienia odjechać pociągiem normalnym uruchomiono natychmiast specjalny pociąg dla przewiezienia tych pasażerów.

Ponieważ na wszystkich niemal stacjach w Zagłębiu zjawisko to widzimy prawie codziennie, władze miejscowe winny jak najrychlej wprowadzić w wykonanie powyższe rozporządzenie znając jednakże dbałość tych czynników o pasażerów, należy przypuszczać, że nigdy to nie nastąpi i w dalszym ciągu będziemy świadkami skandalicznych scen, rozgrywających się przy każdym pociągu.

Ze strajku. Sytuacja strajkowa w przemyśle metalurgicznym z każdym dniem staje się poważniejsza.

Obecnie, z wyjątkiem huty Bankowej w Dąbrowie, stoją wszystkie zakłady hutnicze.

Czynione są usilne zabiegi, aby metalowców poparły inne zawody, zwłaszcza zaś górnicy i sprawa ta będzie na najbliższej konferencji ostatecznie rozstrzygnięta.

— Wczoraj przyłączyli się do bezrobocia robotnicy fabryki Chrzanowskiego w Sosnowcu.

Redukcja pracowników. Magistrat dąbrowski przystąpił do redukcji personelu biurowego i narazie wymówił miejsca kilku djetarjuszom.

Remont szkół. Magistrat będziński przystąpił do przeprowadzenia gruntownego remontu szkół miejskich co pociągnie znaczny wydatek.

Wiec metalowców. Wczoraj popołudniu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu odbył się wiec metalowców, zwołany przez związek klasowy. Na wiecu przemawiał sekretarz związku, pan Kazek, zapoznając zebranych z sytuacją strajkową, oraz nawołując do spokoju. Wiec miał przebieg bardzo poważny.

Przed likwidacją strajku. Wczoraj zarząd fabryki Deichslana dłużej strajkującej w Zagł zaproponował związkowi metalowców podwyżkę dla swych robotników w wysokości 70 proc. do płac czerwcowych przyczym płace te obowiązywałyby do 15 b. m., od tego zaś terminu podwyżka wynosiłaby 75 proc. Na sierpień otrzymaliby robotnicy podwyżkę równą procentowi podrożenia artykułów pierwszej potrzeby, ustalonego przez komisję statystyczną. Ponieważ propozycje zarządu fabryki są bardzo zbliżone do żądań robotników, przeto jest nadzieja, że lada dzień strajk w fabryce Deichsla będzie zlikwidowany.

Przydział cukru. Cech szewców m. Sosnowca zawiadamia swych członków o przydziale cukru dla cechu, który będzie wydawany za okazaniem legitymacji członkowskiej dnia 24-VII t. j. we wtorek od godziny 3 pp. do 9 wieczorem u starszego cechu przy ul. Renardowskiej Nr. 11.

3455

Posiedzenia rad miejskich. W dn. 23 b.m. t.j. jutro, odbędą się posiedzenia rad miejskich w Będzinie i w Dąbrowie.

jako w drugim terminie, posiedzenia będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych radnych.

Półkolonja dla dzieci. Wydział zdrowia narodowej organizacji kobiet w Dąbrowie dbając o dzieci robotników, które z braku należytej opieki ulegają często kroć nieszczęśliwym wypadkom i czas swój spędzają przeważnie na ulicy, w wysoce niehygienicznych i demoralizujących warunkach, zorganizował t. zw. półkolonję dla dzieci.

Narazie z braku odpowiednich urządzeń, półkolonja polega na spacerze do lasu obok szosy strzemieszyckiej, gdzie dziatwa pod opieką ochroniarki spędza czas na zabawach, co trwa od godziny 2 po poł. do godziny 8 wieczorem.

Zbiórka odbywa się w szkole p. Orłowskiego przy ulicy Sławkowskiej.

Rodzice chętnie posyłają dziatwę na te spacery i zabawy, w których dotychczas bierze udział 150 dzieci.

Dalsze zapisy przyjmuje codzienne we wspomnianej szkole p. J. Maszewska, o godzinie 2 po południu.

Zaznaczyć należy, iż półkolonja jest bezpłatna i rodzice nie ponoszą żadnych kosztów.

Wędrowni fryzjerzy. Dzięki wysokim opłatom, pobieranym przez zakłady fryzjerskie, wytworzył się w ostatnich czasach typ fryzjerów wędrownych, którzy zwłaszcza w sferach robotniczych mają duże wzięcie, wykonują bowiem swe zabiegi po stosunkowo niskich cenach.

Z sądu. W ub. środę, sąd okręgowy w Sosnowcu, w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał między innymi następujące sprawy:

1) Mateusza Całego, false Kowalskiego, z Będzina, oskarżonego o kradzież walizki z rzeczami na stacji w Strzemieszycach 16 października 1921 r. Bronił z urządu apl. sądowy Frenkiel. Cały wyszedł znowu na cało, został skazany na 1 rok więzienia, lecz po zaliczeniu aresztu prewencyjnego został wypuszczony na wolność.

2) Jerzego Ganszvńca, lat 22, o kradzież 2 futer Marji Wieruszewskiej w Szarej w pow. miechowskim. G. został skazany na 6 miesięcy więzienia.

3) Jana Gala, z Kazimierza, oskarżonego o kradzież książeczki węglowej.

Gala został skazany na 5 miesięcy więzienia.

4) Józefa Września z Kazimierza, oskarżonego o przywłaszczenie 3 miljonów mk. wziętych od Lucjana Mathieta na kupno węgla.

Bronił adw. dr. Pawełek. Wrzesień został uniewinniony.

5) Teofila Kwietnia, ze Sczytnik, w pow. miechowskim, oskarżonego o kradzież bekieszy Teofilowi Kowalskiemu w Opatkowicach, w pow. miechowskim, w nocy z 6 na 7 lutego r.b. Kwiecień został skazany na 8 miesięcy więzienia.

6) Andrzeja Klucznego z Kazimierza, oskarżonego o pobicie matki Ludwiki we wrześniu 1921 roku. Kluczny został uniewinniony.

7) Stanisława Nowaka z Boguchwałowic, w pow. będzińskim, oskarżonego o kradzież 300 tys. marek z mieszkania Walerji Flak, ukrytych w łóżku w Boguchwałowicach 30 kwietnia r.b. Nowak został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Pozatym kilka spraw zostało odroczonych z powodu niestawienia się świadków. Na świadków zostały nałożone grzywny niestawiennictwa.

Zebranie związku drobnych kupców. Zarząd związku drobnych kupców—chrześcjan w Sosnowcu zwołuje na dzień 22 b.m. t.j. dzisiaj, ogólne roczne zebranie. Omawiane będą ważne sprawy, zatym w interesie członków leży, aby przybyli jaknajliczniej.

Koledzy na wsi. Stan. Dziedzicowi ze Szczysanowic w pow. miech., podczas jarmarku w restauracji w Słomnikach jeden z jego kolegów skradł mu gotówkę 250 tys. mk.

Fałszowana mąka. Piekarz Majer Feder z Pogoni wypiekał chleb z mąki zbrylonej. Za taką kombinację został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Amator złota. Andrzej Barczyk szewc z Wolbromia przyjechał z butami na targ do Będzina. Nadarzył mu się klijent, który kupił parę butów za 5 rb. złotem. Szewc ucieszył się bardzo, bo zdobył 5 rubli w złocie, klijent zaś zdobył buty, wartości 300 tys. mk. Krótka była radość szewca. Złotą pięciorublówkę pokazał koledze, i ten go objaśnił, że 5 rb. w złocie są fałszywe.

Samobójstwo. Zamieszkała w Dąbrowie na kolonji Korzeniec, Antonina Kosin, otruła się esencją octową. Przyczyna tragicznej śmierci nieznana.

Napad rabunkowy. W ub. środę, o g. 10 rano w lesie pomiędzy Porąbką a Zagórzem na jadącego z cukierkami Jankla Jurkowskiego z Zagórza napadło dwuch opryszków. Napastnicy zatrzymali Jurkowskiego i zrabowali mu 302 tys. mk. Po dokonaniu rabunku umknęli w głąb lasu.

Przy pracy. Na kop. węgla „Orion“ w Niwce w ub. tygodniu robotnica Zofja Krzak, lat 17 uległa zmiażdżeniu lewej stopy.

Wyrodny syn. We wsi Będlu w pow. olkuskim ojciec jednemu z kilku synów zapisał cały majątek. Jeden z pokrzywdzonych, Jakub D., z powodu tego ciągle starego ojca wymyśla i grozi zabójstwem. Przed kilku dniami pobił staruszka motyką.

Lichwa drzewna. Za lichwę drzewną został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Chaim Cukierman z Miechowa.

Kradzieże na wsi. Z kuźni Konstantego Zaka w Sławkowie kradziono systematycznie haki i gwoździe, wartości 975,000 tys. mk. Pasera żyda policja aresztowała.

— Franciszkowi Ziębie w Strzyżowicach, jedna z jego kuzynek skradła siano z łąki, wartości 500 tys. mk.

Kradzieże. Marjannie Gwiazda, zam. w Strzemieszycach, skradziono zegarek złoty z dewizką, wartości 1 miljon marek.

— Na stacji w Będzinie pasażerce Oldze Gollesowej, zam. w Łodzi, podczas wejścia do pociągu skradziono sakiewkę z 400 tys. mk. niemieckich i 100 tys. mkp.

— Szczepanowi Czapińskiemu w Gzichowie, skradziono garderobę, wartości 500 tys. mk.

— Józefowi Wójcikowi w Grodźcu, skradziono gotówką 310 tysięcy mk.

— Franciszkowi Bożkowi z Książa Wielkiego, na targu w Dąbrowie skradziono worek mąki. Poszkodowany kmiotek oblicza stratę na 530 tys. mk.

— Janowi Kościelnemu na stacji w Dąbrowie skradziono gotówką 400 tys. mk.

— Na targu w Sosnowcu Kazimierzowi Gądkowi z G. Śląska złodziej kieszonkowy skradł zegarek. Złodziej został schwytany na gorącym uczynku i oddany do policji.

— Franciszkowi Kostyszynowi z Zawiercia, przy ul. Leśnej skradziono w nocy bieliznę, wartości 1.300.000 mk.

— Józefowi Maciążkowi, zam. przy ul. Piwnej nr. 3 w Zawierciu, skradziono uprząż, wartości 300 tys. mk.

— Na kopalni „Batory“ w Dąbrowie skradziono furę węgla, wartości 278 tys. mk. Węgiel od pasera odebrano.

— Na stacji w Sosnowcu Janowi Sulickiemu skradziono z walizy bieliznę wartości 700 tysięcy mk. Złodzieja aresztowano.

— W sklepie Józefy Ligockiej w Dąbrowie przy ul Kościuszki nr. 29 skradziono w nocy produkty żywnościowe wartości jeden miljon mk.

— Felicji Szpigielmanowej w Dąbrowie, przy ul. Ulmana skradziono różne rzeczy domowe, wartości 2 miljony mk.

Z teatru.

Operetka w Sosnowcu. Jutro zjeżdża tylko na jeden występ „Ul“ lwowskiego teatru literacko artystycznego. Teatr ten we Lwowie cieszy się olbrzymim powodzeniem, wystawiając rzeczy o lżejszym pokroju. Jutro, w poniedziałek bawić się będziemy na 3 akt. operetce angielskiej Nelsona „Król się bawi“. W roli Romea — wystąpi świetny wykonawca Sliwiński — oraz Noskowska, Orland, Orska, Orłowska, Strumiłło, Bajon, Bolski, Nowicki, Żelski, Karski i inni. Operetka urozmaicona będzie najnowszymi tańcami, jak schimmy, t ott i t. p.

Początek o godz. 8 m. 15 Jeden występ operetki, której nie mieliśmy cały sezon, ma zapewnione powodzenie.

Opera lwowska. Do Sosnowca zjeżdża na jeden wieczór zespół artystów opery miejskiej ze Lwowa, zespół wystąpi w nadchodzący czwartek, dn. 26 lipca w 4 akt. operze Verdiego „Traviata“. Orkiestrę opery lwowskiej poprowadzi kapelmistrz Józef Lehrer.

Sprzedaż biletów na powyższe występy w kasie dziennej (Pawilon Ogrodników) rozpoczęto.

Ofiary.

— Na koło polskiej Macierzy szkolnej w Sosnowcu ew. dla przekazania zarządowi głównemu p. m. s. w Warszawie stowarzyszenie spożywcze „Echo“ robotników walcowni „Emma“, stosownie do uchwały zebrania ogólnego wpłaciło mk. 50.000.

— Na dom sierot, pozostającym pod zarządem zwierzchnim ks. kanonika Fr. Kaczyńskiego, stowarzyszenie spożywcze „Echo“ robotników walcowni „Emma“ stosownie do uchwały zebrania ogólnego wpłaciło mk. 50 tys.

Wykrycie olbrzymiej malwersacji.

Skarb poniósł 2 miljardy strat.

Urzędnicy skarbowi z Dąbrowy wykryli w Granicy ogromne zapasy cukru.

Ujawniono, iż cukier, który przechodził przez magazyny w Granicy na G. Śląsk, nie był od kwietnia r.b. zgłaszany do dodatkowego opodatkowania.

Od tego czasu przeszło przez wspomniane magazyny około 100 wagonów cukru, z czego dopiero w połowie czerwca wysłano blisko 60 wagonów, pozostałą ilość władze zakwestjonowały i o sprawie zawiadomiły wyższe władze w Częstochowie.

Straty, jakie skarb poniósł z powodu nieopłacenia akcyzy dodatkowej, wynoszą 2 miljardy mk.

Do sprawy zamieszany jest cały szereg osób.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Koniec strejku włókienniczego.

Warszawa, 21 lipca.

Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje: Dnia 21 bm. o godz. 5 rano przedstawiciele przemysłu włókienniczego i reprezentanci robotniczych zw. zawodowych, przy współdziałaniu ministra Darowskiego i wojewody łódzkiego zawarli następującą umowę: robotnicy od dnia następnego po ukończeniu strajku do soboty po 1-szym sierpnia otrzymują 67 proc. podwyżki płacy. Od poniedziałku pierwszego po 1-szym sierpnia płace ulegną zmianie w tym samym stosunku, jakim zmienią się ceny artykułów pierwszej potrzeby w dniu 1-go sierpnia w porównaniu z dniem 16 lipca. Następnie płace będą regulowane co 2 tygodnie na zasadzie orzeczeń komisji statystycznej. Umowa ta obowiązuje do dnia 31 grudnia 1923 r.

Odznaczenie amerykanina.

Warszawa, 21 lipca.

Posekretarz stanu ministerjum pracy, p. Simon wręczył wczoraj, w imieniu rządu polskiego naczelnikowi amerykańskiego wydziału ratunkowego w Polsce, order „Poloniae restitutae“ 4 kl., za wydatną pomoc udzieloną ludności polskiej, dotkniętej wojną.

Eksplozja podczas świczeń.

Karlsruhe, 21 lipca.

Dziś podczas ćwiczeń polowych policji ekspolodował granat, wskutek czego zginął 1 i został ciężko raniony również 1 policjant.

Rozruchy w Wrocławiu.

Wrocław, 21 lipca.

Wczorajsze rozruchy powtórzyły się i dnia dzisiejszego. W ciągu nocy było po obu stronach to jest po stronie policji i tłumu kilku zabitych i rannych. W czasie rozruchów zdemolowano i wyrabowano 60 wielkich sklepów i magazynów. We Wrocławiu i okolicy ogłoszono zaostrzony stan oblężenia.

Pokój w Lozannie.

Lozanna, 21 lipca.

Traktat pokojowy podpiszą w imieniu Francji generał Belle, w imieniu Angiji Horacy Rumbold w imieniu zaś Włoch gen. Garotti. Przedstawiciele Rumunji i Jugosławji zgłosili szereg zasadniczych zastrzeżeń, wobec których traktatu prawdopodobnie nie podpiszą.

Również i przedstawiciel Japonji nie podpisze dokumentu.

Miljonówka.

Warszawa, 21 lipca.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki wyszedł z koła numer 1,738.005 sprzedany w Łodzi.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, ciepło, umiarkowane wiatry zachodnie.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 lipca.

Dolary — — 130.000
Franki franc. — 7,780
Marki niem. — 0.34
Funty — 601,000
Korony czes. — 3920
Korony aust. — 1.82

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 21 lipca.

Dolary 350,000.
Marka pol. 2,45

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 21 lipca.

Dolary — 360,000
Marki polskiej nie notowano.

Z ostatniej chwili.

„Karuzel“ świetna 3-aktowa komedja francuskiego autora Verneiula, która ukazała się wczoraj na scenie naszej, jako ostatnia premjera w tym sezonie zasługuje w całej pełni na poparcie ze strony każdego prawdziwego miłośnika wykwintnej sztuki scenicznej. Artyści, których cenie nauczyliśmy się w ciągu całego roku, jakby chcąc na pożegnanie utrwalić w naszej pamięci miłe o sobie wspomnienie grali naprawdę koncertowo. Jeżeli zważymy, że równocześnie cel finansowy przedstawienia był niezwykle popularny, grano bowiem na dochód t-wa kolonji letnich, nie należy się dziwić, że występ ten, jeden z ostatnich naszego miłego zespołu cieszył się zupełnym powodzeniem.

Jutro pp. Chojnacka, Jarema i Ostoja-Ostaszewski raz jeszcze zapewnią naszej publiczności prawdziwą chwilę szczerych przeżyć artystycznych.

Cel przedstawienia ten sam—kolonje letnie. Niechaj nasi malusińscy, odbywający wywczasy letnie na wsi, nie na darmo wyczekują pomocy społeczeństwa.